

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 12 500
z dostawą do domu M 14 000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14 000
za granicą . . . M 16 000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadstanie 450 M., w nekrologii 450 M., w kronice repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 600 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

ROSJA I FINLANDJA.

Moskwa (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych przysłało ambasadorowi fińskiemu w Moskwie, Hackzellowi notę, w której kategorycznie protestuje przeciw nowym próbom, podjętym przez rząd fiński, celem skłonienia Ligi Narodów do zbadania sytuacji w Karelii. Nota stwierdza, że Karelia jest częścią składową Rosji sowieckiej, zgodnie z postanowieniami traktatu rosyjsko-fińskiego.

Nota dopatruje się w powyższych próbach Finlandji nie tylko niepoprawnego stanowiska, lecz również dowodów uchyleńa się od postanowień traktatu francusko-fińskiego. Nota oświadcza, iż rząd rosyjski nie uznaje żadnego rozstrzygnięcia, pochodzącego od Ligi Narodów, a w końcu charakteryzuje próbę wywołania interwencji Ligi Narodów w sprawie Karelii jako szlachetne zaognienie konfliktów w Karelii, które doprowadziły już do krwawych wyników, a obecnie naruszają ponownie przyjazne stosunki między Rosją a Finlandją.

SIEMIONOW ZNÓW NA WIDOWNI.

Londyn (PAT) „Times” donoszą: Siemionow po odbyciu podróży do Ameryki i Europy, powrócił do Syberji, gdzie organizuje nową kampanję przeciw sowieciom.

ŚRUBA PODATKOWA W ROSJI.

Ciarków (AW) System podatkowy obecny można porównać do terroru finansowego. Wiele firm nie jest w stanie opłacać nałożonych podatków. 1-go marca władze opieczętowały w Charkowie z górą 20 największych sklepów odmierzanie podatków. Wywołało to olbrzymi popłoch wśród kupiectwa.

PRZEMYSŁ W ROSJI.

Tarnopol (AW) Korespondent Agencji Wschodniej z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Według sowieckich źródeł statystycznych ruch produkcyjny w Zagłębiu Donieckim znacznie się powiększył. Ilość zatrudnionych tam specjalistów ma wynosić 11.500. Nowo odbudowane Dantenowskie fabryki szkła wyprodukowały 32.000 m kwadratowych szkła. Reszta fabryk w tym okręgu zwiększyła ostatnio produkcję o 15%.

Sprawozdanie południowego rosyjskiego „i routu” podaje ilość wydobytych minerałów na 27.000.000 pudów. Zysk z eksportu w tym dziale obliczono na 1.340.000 rubli złotych. Fabryki Jekaterynosławskie w stosunku do roku 1916 uruchomiono w 86%. Centralny zarząd wspomnianych fabryk przewiduje uruchomienie reszty fabryk do końca czerwca r. b.

SOWIETY MYŚLĄ O SENACIE.

Charków (AW) Wprowadzenie nowego ustroju federacji sowieckich t. zw. Związku sow. socjalistycznych rep. publik (S. S. R.) odłożono do jesieni z powodu całego szeregu nastrożających się trudności.

Jak słychać, odpowiedzialne sfery sowieckie noszą się z myślą wprowadzenia instytucji, senatu jako drugiej instancji ustawodawczej, ponieważ obecna Izba ustawodawcza sowieków wykazuje pełną nieudolność.

Trudności z pokojem na Wschodzie.

Tajne posiedzenie Zgromadzenia Nar. w Angorze.

Londyn (PAT) Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Zgromadzenie Narodowe postanowiło zakończyć w ciągu trzech dni dyskusję nad projektem układu w Lozannie. Przeważa opinia, że projekt noty rządu tureckiego do państw sprzymierzonych będzie przyjęty znaczną większością głosów.

Moskwa (PAT) Według doniesień agencji telegraficznej z Anatolji, Zgro-

madzenie Narodowe w Angorze odbyło tajne posiedzenie, na którym omawiało kontrprojekt traktatu pokojowego, przedstawiony przez Radę komisarzy tureckich. Do projektu państw sprzymierzonych, odnosi się większość deputowanych wrogo. Kontrprojekt Rady komisarzy spotkał się również z szeregiem poważnych zarzutów ze strony deputowanych.

Francja przystępuje do eksploatacji Zagłębia Ruhry

Francuzi rozbrajają niemiecką policję. — Militaryzacja sieci kolejowej w Palatynacie. — List gen. Degoutte.

Essen (AW) Havas donosi, że francuska misja cywilna, która została wysłana do Zagłębia Ruhry celem wszechstronnego zbadania położenia, przysłała do przekonania, że opór Niemców może być złamany tylko przez zupełną eksploatację skarbów naturalnych Zagłębia

Zdaniem misji, czas wyczekiwania Francji skończył się i władze francuskie przystąpią obecnie do eksploatacji Zagłębia Ruhry na wielką skalę.

Essen (AW) Francuzi kontynuują akcję, zmierzającą do zupełnego usunięcia policji niemieckiej z Zagłębia Ruhry. W tym celu przybył do Felsenkirchen silny oddział kawalerji z tankami i karabinami maszynowymi. Oddział ten zajął gmach prezydium policji. Policja niemiecka opuściła miasto. Francuzi przeprowadzili rewizję śród mieszkańców i skonfiskowali znaczną ilość broni.

W międzyczasie dowiedzieli się Francuzi, że policja niemiecka, która opuściła miasto, udała się na plac lotniczy pod miastem, gdzie obsadziła baraki. — Silny oddział kawalerji i piechoty francuskiej otoczył baraki i aresztował policję niemiecką.

Berlin (PAT) Jak donoszą z Ludwigs hafenu, zajęły wojska francuskie dzisiaj szereg dworców kolejowych w Palatynacie. Władze okupacyjne dokony-

ują w Palatynacie militaryzacji całej stacji kolejowej.

Berlin (PAT) Dyrekcja Banku Rzeszy otrzymała dziś od gen. Degoutte pismo w sprawie konfiskaty 13 miliardów marek niem. W piśmie ten gen. Degoutte uzasadnia prawo Francji do konfiskaty tej sumy, oraz wyraża gotowość zwrócenia Bankowi Rzeszy piąt do drukowania marek, skonfiskowanych równocześnie z wyżej wymienioną sumą.

Düsseldorf (PAT) 123 pociągi pasażerskie przebiega codziennie Zagłębie Ruhry. Pociągi te są bardzo licznie uczęszczane przez ludność niemiecką, mimo nieustannych zakazów władz niemieckich. W okręgu Bochum panuje w dalszym ciągu spokój. Władze lokalne oświadczają, że rozruchy, jakie się wydarzyły w ostatnich dniach, były wywołane przez agitatorów przybyłych z poza granicy. Organ komunistów „Freiheit” w Düsseldorfie oblicza, że w okręgu tym jest około 20.000 bezrobotnych.

Düsseldorf (PAT) W czasie czynności połączonej z rozbrojeniem policji bezpieczeństwa w Bochum dokonaniem w ostatnich dniach, wykryto armaty oraz wielką ilość pasów, z ładunkami do kulmiotów, zapasy amunicji i materiały wybuchowe.

Jak sowiecy popierają ruch ukraiński.

Charków (AW) W Winnicy ukończono proces przeciw ukraińskiej „Proświcie”, którą władze sowieckie oskarżyły o zabicie szeregu działaczy sowieckich po wsiaach, oraz o utrzymywanie kontaktu z atamanami Wołczew-

skim i Chmarą, jakoteż Petlurą. Z 96 oskarżonych skazano na śmierć 84 bez zastosowania amnestji, pozostali 12 skazano na więzienie i konfiskatę majątku.

L. George chce połączyć liberałów angielskich.

Leffield (Polradio). Prasa angielska komentując oświadczenie się Lloyd George'a za połączeniem obu partji liberalnych, t. j. liberałów narodowych i niezależnych, wyraża zdanie, że Lloyd George w ten sposób porzucił koncepcję utworzenia na nowo partji centrum drogą połączenia tych stronnictw, które w ciągu siedmioletniej wojny stanowiły koalicję rządową. Prasa uważa, że Lloyd George wysnuł konsekwencje

z sytuacji wytworzonej po wyborach powszechnych i usiłuje powrócić do tych zasad w polityce, jakie wyznawał przed wojną. Oświadczenie się Lloyd George'a spotyka się w organach niezależnych liberałów z zastrzeżeniem. Dzienniki te dodają jednocześnie, że program liberałów jest wyraźny a Lloydowi George'owi nie pozostaje nic innego, jak program ten przyjąć.

ZNIENIENIE GRANICY MIĘDZY KŁAJPEDĄ I LITWĄ.

Berlin (PAT) Według doniesień prasy kłajpedzkiej, kłajpedzka granica ma być zniesiona 8 marca b. r.

FRANCUSKI SYSTEM KONTYNETENTALNY.

Paryż (PAT) „Echo de Paris” pisze: Utworzenie systemu kontynentalnego, któryby nie był bynajmniej skierowany przeciw Anglii, jest dziełem wymagającym dłuższego okresu czasu. Francja winna połączyć wszystkie kraje, którym zagraża 70 milionów Niemców, związane węzłami przyjaźni z Belgią i małą Ententą.

Dalej pisze dziennik: Winniśmy ciągle pamiętać o jutrzejszej Rosji, co nie znaczy bynajmniej, abyśmy się mieli angażować wobec sowieców. Pokojowe pogodzenie Rosji z państwami słowiańskimi jest wielkim problemem, który wcześniej czy później dyplomacja francuska będzie musiała rozwiązać.

CZESKA PROPAGANDA.

Praga (PAT) Ministerstwo handlu otworzy w najbliższym czasie instytut dla prowadzenia propagandy czesko-słowackiej za granicą zapoczątkując filmy. Filmy te będą rozpowszechniane za granicą w celu zapoznania jej z czesko-słowackim przemysłem i handlem.

PRZYMUS UBEZPIECZANIA W POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ ROZCIĄGNIĘTY NA MAŁOPOLSKĘ.

Warszawa (PAT) Państwowy Zarząd kontroli ubezpieczeń komunikuje: Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych może podejmować się ubezpieczenia od ognia budowli na terenie województw małopolskich i województw kresowych

Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń może na podstawie decyzji Rady nadzorczej przesyłać do gmin rejestry poborowe. Moment otrzymania przez gminę takiego rejestru i obwieszczenia o tem w gminie, przesądza o obowiązku mieszkańców gminy ubezpieczenia budowl. w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Uskutecznienie rewizji celnej w pociągach.

elem ułatwienia podróży osobom, udającym się za granicę i przybywającym z zagranicy przez Sniatyn, Dziedzice i Zbaszyn, Ministerstwo Skarbu zarządziło uskutecznienie rewizji celnej podróżnych i ich pakunków bez wysiadania, pozostawiając jednak urzędom celnym prawo dokonywania rewizji celnej podróżnych i ich pakunków nie w wagonach, a na sali rewizyjnej. Kewizja celna bagażów przewożonych za kwitami bagażowymi odbywa się, jak dotychczas, na sali rewizyjnej.

Ankieta w sprawie projektu statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków. Projekt statutu Zakładu ubezpieczenia od wypadków, opracowany przez lwowską Zarząd Zakładu ubezpieczenia od wypadków, był przedmiotem obrad na konferencji zwołanej przez Izbę handlową i przemysłową w dniu 24 bm. W konferencji tej pod przewodnictwem wiceprezydenta Maksymiliana Thoma wzięli udział przedstawiciele sfer gospodarczych, oraz przedstawiciele Zakładu Ubezpieczenia pp. Sośniak i Dr. Mossoń Michał. Po przedstawieniu sprawy przez st. referenta Izby Dittricha, oraz wyjaśnieniach udzielonych przez dyrektora Zakładu ubezpieczenia od wypadków Sośniaka, wywiązała się dyskusja, w której uznano projekt statutu Zakładu na ogół za odpowiedni, domagając się pewnych zmian co do poszczególnych postanowień. Wyniki ankiety służyć będą do opracowania opinii, którą Izba przedłoży zarządowi lwowskiego Zakładu.

Wzrost cen

od 11/1914 do 28/II 1923.

Nazwa towarów	Waga miara 11. 1914	Ceny w markach		Wielokrotność wzrostu cen
		11. 1914	28 II. 1923.	
Marka złota	1—	11200	11200	
Pszonica 100kg.	18—	21000	11666	
Zy o	15—	13000	8656	
Mąka pszen. 1kg.	0.34	3500	10294	
„ żytnia	0.30	2200	7333	
Chleb pszen. „	0.40	3700	9375	
„ żytni	0.30	2000	6666	
Ziemiaki	0.10	280	2800	
Mięso woł.	1.70	4900	2820	
„ wieprz.	2—	8000	4000	
Ryby	2.50	15000	6000	
Smalec	2—	15000	7500	
Masło	2.80	24000	8570	
Jajka 1 szt.	0.08	230	3500	
Mleko 1 litr.	0.25	900	3600	
Sól 1 kg.	0.17	1430	8415	
Sukier	0.70	3300	5430	
Spiryтус 1 litr.	2—	13000	6000	
Tytoń b. dob. 1kg.	15—	140000	9340	
Kawa palona „	4—	32000	8000	
Herbata „	10—	50000	5000	
Mądro 0.65	10000	15385		
Nafta 1 litr.	0.30	2600	6666	
Ben. zyn. 780 „	0.55	2500	4730	
Gaz 1 m ³	0.22	1240	5460	
Elektryczn. 1 kw.	0.51	1500	2940	
Woda wod. 1 m ³	0.31	1000	2910	
Żelazo hand. 1 kg.	0.16	2500	15630	
Miedz 1.60	28200	17625		
Szkło 3 mm. 1 m ²	3.20	42000	13140	
Cegła 100 szt.	35—	325000	9030	
Wapno 100kg	1.60	40000	25000	
Cement 4.70	70000	14800		
Deski stolar. 1 m ³	34—	300000	8825	
Papier druk. 1 kg.	0.30	3300	11000	
Węgiel 100 kg	2.70	34000	12592	
Drzewo ręb. „	2.30	15000	6525	
Kam garn. b. d. 1 m	17—	170000	10000	
Ubranie d. 1 gar.	85—	350000	10000	
Szyfon 80 cm. 1 m.	0.70	11000	15700	
Koszula 1 szt.	4.70	60000	12760	
Podszwa 1 kg.	5—	40000	8000	
Buciki 1 para	17—	140000	8240	
Gazeta 1 szt.	0.05	500	10000	
Mieszkanie 4 pok. 100—	15000	150		
Porto list. —	0.10	300	3000	
Kolej 10000 zł	3—	4500	1500	
Op. ra l rząd wstęp	5.50	15000	2727	
„ ino l mifejs. „	2—	2500	1250	
Sred. arytm. bezzłota			7731	

SUKNA NA UBRANIA MĘSKIE, SPORTOWE ZAKIĘTOWE, NA SPODNIĘ, PRICZESY, RAGLANY, PŁASZCZE NA KOSTJUMY I PŁASZCZE DLA PAŃ

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

LUDWIK RAJSKI

L w ó w, ul. Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry.

TOWAR DOBOROWY — CENY FABRYCZNE.

Sklep otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór.

warów jest leńszy od wzrostu cen złota, to znaczy, że przy bardzo szybkim biegu złota, do góry towary nie są w stanie dotrzymać mu kroku, lecz gdy złoto zwolni swój bieg, to towary starają się wyrównać poprzednie opóźnienie i zbliżają się do złota. Przebieg wzrostu drożyzny towarów i złota w styczniu i lutym potwierdzają powyższy pogląd: w lutym złoto zwolniło swój bieg ku górze, a towary poruśwały się dalej z równomierną szybkością.

Podobny stosunek zachodzi między surowcami, półfabrykatami i gotowymi towarami: pierwsze szybciej przystosowują się do cen złota od drugich, a najleniwszymi są trzecie, co widać ze wzrostu cen zboża, mąki i chleba. W każdym razie wzrost cen towarów nie jest i nie może być synchronicznym ze wzrostem ceny złota, ale w ostatecznym rezultacie ceny wszystkich towarów, chociażby z pewnym opóźnieniem, orientują się podług złota, tego jedynego niezawodnego miernika wartości, w porównaniu z którym zmieniały miernik w postaci pieniądza papierowego wywołuje niesłychany chaos w cenach towarów, w którym nie łatwo orientować się i każdy statystyk ma dużą dowolność w wyborze cen, które uważa za najwłaściwsze.

Taki na przykład jednorodny co do gatunku i pochodzenia artykuł, jak sól, sprzedawano równocześnie w różnych sklepach po 730, 1000, 1430 i 1700 Mk. W jednym i tym samym handlu można dostać herbatę w cenie od 40.000 do 80.0000, a kawę od 24.000 do 42.000 Mk. i jest rzeczą wykluczoną, aby podobnym, kolosalnym różnicom cen, odpowiadała różnica jakości tych artykułów, raczej różnice te mają swe źródło w różnicy waluty papierowej, po której w różnych czasach nabyto prawie te same gatunki towaru. Można także zaobserwować wielkie różnice cen tych samych towarów, ale w różnych sklepach, nawet sąsiadujących z sobą.

Do absurdów ekonomicznych należy fakt, że Polska przy obfitej świni i wywozie ich zagranicę równocześnie importuje smalec amerykański, kosztujący 15.000 Mk., podczas gdy słonina

kosztuje 14.000 Mk., a wytopiony z niej smalec kosztowałby około 21.000 Mk. Czyżby obecnie produkowano tylko chude świnię?

Oficjalne cenniki handlarzy opałem wykazują ceny węgla jaworznickiego 15.000, a śląskiego 34.000 Mk., ale żaden z nich nie sprzeda węgla jaworznickiego, twierdząc, że go nie posiada, bo... przeciętny obywatel nie odróżni jednego od drugiego. Drożyznę węgla w znacznym stopniu spowodował sam rząd, pobierający nadmierny podatek od niego, a mianowicie: 40% od śląskiego, 25% od dąbrowskiego i 15% od krakowskiego. W związku z drożyzną węgla stoi drożyzna wszystkich tych artykułów, przy wyrobie których węgiel odgrywa pierwszorzędną rolę, jak żelazo, szkło, cegła, wapno i cement, t. j. materiały budowlane. Gdybyśmy z wykazu odrzucili 5 ostatnich pozycji, których ceny są wyrazem, nie swobodnej gry sił gospodarczych, a wyjątkowych ustaw lub szczególnych okoliczności, to przeciętny wzrost drożyzny pozostałych 45 artykułów wyrażałby się cyfrą 8894, różniącą się od złota tylko o 20%.

Powtarzane dosyć często zdanie, że życie w Polsce jest bardzo tanie należy zaliczyć do nieporozumień, albo kłamstw konwencjonalnych. Drożyzna lub tanie nie jest pojęciem abstrakcyjnym, a względniem, jest to stosunek potrzeb do możności ich zaspokojenia i dlatego dla bogacza wszędzie i zawsze wszystko było i jest tanie, a dla nędzarza — drogiem. Ceny w znacznym stopniu zależą od stosunku ogólnej ilości złota w danym miejscu i czasie do ilości wszystkich innych towarów. Potwierdzeniem tego jest znany fakt nadzwyczajnej drożyzny we wszystkich kopalniach złota, gdzie towarów jest mało, a złota — dużo i świadectwa historyczne o niesłychanej taniości w czasach dawniejszych, gdy kruszców szlachetnych było znacznie mniej, niż obecnie.

Dlatego też muszą być inne ceny w paryżcie złotym w Ameryce, gdzie wypada na głowę ludności około 300 dolarów, a inne — w Polsce, posiadającej niespełna 1 dolara na głowę. My jesteśmy nędzarzami w porównaniu z

Amerikanami i to, co dla nich jest tanie, dla nas jest drogiem. Nie oszukujmy sami siebie, rzekomą taniością życia w Polsce. Drożyzna u nas jest tak wielka, że z małymi wyjątkami cała ludność upada pod jej brzemieniem. Skutecznie zwalczyć tę plagę mogą tylko środki natury gospodarczej, jak zmnożenie pracy i wytwórczości, swobodna gospodarcza w najszerszych granicach, naprawa waluty i nienuiszalność własności prywatnej, a nie etatyzm i zarządzenia policyjno-administracyjne tak ulubione przez socjalistów i komunistów.

Inżynier Józef Jaskólski.

Sejmiki senatorskie

Tarnopol, 1. marca.

Dnia 25 lutego br. odbyło się w Borszczowie pod przewodnictwem prezesa PON, dr. Burdowicza liczne zebranie tamtejszej inteligencji i mieszczan. Przybyli z Tarnopola senator Orliński przedstawił sytuację polityczną w państwie i omówił warunki i cele pracy narodowej na kresach. W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Niemczewski, Lucki i inni, omówiono także szereg piekących zagadnień miejscowych, jak sprawa upaństwowienia tamtejszego gimnazjum prywatnego, działalność Sokola i TSL., które niestety są tam zupełnie nieczynne. Zebranie skończyło się uchwaleniem zaufania dla sen. Orlińskiego i rezolucjami popierającymi silne dotychczasową politykę Z. L. N.

Następnego dnia 26 lutego pojechał sen. Orliński na wielki wiec w Skale n. Z., gdzie prócz inteligencji i mieszczan wzięli licznie udział włościanie, a nawet trochę Rusinów i żydów. Wiec odbył się w sali ładnego Domu Polskiego pod przewodnictwem tamtejszego proboszcza ks. Szczepana Burockiego. Sen. Orliński przedstawiwszy obecnym ogólną sytuację polityczną postawił jako konieczny postulat na najbliższą dobę zgodę wszystkich Polaków bez względu na różnicę partyjną. W dyskusji zabierali głos także włościanie jak Chrobak, Jarosławski. — W rezultacie uchwalono tak samo jak w Borszczowie votum zaufania dla Orlińskiego i dla polityki ZLN.

Już nadeszły

Ostatnie Nowości

na suknie, kostjumy damskie

do firmy **Antoni Uwiera**

LWÓW, ul. Halicka 10. 163n

PIOTR LOPI. 56)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego
Alina Zborowska.
(Ciąg dalszy).

Noc, noc burzliwa, mglista i czarna, całkiem wedle życzeń, była nieszczęsna dla przemytników. W okolicy przy ładka Figuier, w skałach, do których przybyli od strony morza z pakami jedwabiu, ścigały ich karabinowe strzały, musieli porzucić na ziemię swe ciężary, tracąc wszystko; jedni uciekali w góry, drudzy ratowali się wpływ wśród skał, aby dotrzeć do francuskiego brzegu w obawie przed więzieniem w Saint-Sebastien.

Okolo drugiej godziny rano, wyczerpany, zmoknięty, napół topielec, przybył zapukać do drzwi tego samotnego domu i prosić pocziwego Florentyna o pomoc i schronienie.

Obudziwszy się po całym tym loskocie nocnej, wiosennej burzy, powodzi deszczu, jeczających, wyginanych i łamanych gałęzi, zauważył naprzód, że nastąpiła wielka cisza. Nadstawiając ucha, nie słychał już strasznych podmachów zachodniego wichru, ani potłamsania wszystkich tych rzeczy, gniebiowych wśród ciemności. Nic — tylko huk daleki, regularny, potężny, ustawiczny i graźny; szum wód w głębi tej Biskajskiej zatoki, która od początku swego istnienia jest zła i wzburzona; grom rytmiczny, jak gdyby potworne oddechanie śpiącego morza; szereg

głębokich ciosów, które wydawały się uderzeniami taranu o mur, a po którym za każdym razem następowała muzyka rozpryskujących się na brzegach fal... Ale powietrze, drzewa i znajdujące się dokoła przedmioty były nie ruchome; burza skończyła się bez słusznego powodu, tak jak się zaczęła; tylko morze przedłużało jej skargę.

Otworzył okno na błady jeszcze przestwór, na dziewiczy, bardzo smutny świt, aby popatrzeć na ten kraj, na to wybrzeże Hiszpanji, którego już może nie ujrzy więcej, ponieważ wyjazd był tak bliski.

Szare światło, spływające z szarego nieba; wszędzie tasama znużona i zakrzepła nieruchomość z wahaniami w zewnętrznym wyglądzie, mającymi jeszcze coś z nocy i ze snu. Niebo ciemne, utworzone niby z małych, poziomych skupionych warstw, jakby wymalowane farbami o martwych kolorach, nalożonymi jedne na drugie. A poniżej ciemno brunatne góry; potem Fontarabia w ponurej sylwetce z odwieczną wieżą, która wydawała się bardziej czarna i więcej zniszczona przez lata. O tej tak wczesnej i tak pełnej świeżej tajemniczności godzinie, gdy oczy ludzi przeważnie jeszcze nie otwarte, doznawało się wrażenia iż podśledzało się rzeczy na ich rozdzierającej serce rozmowie o zmęczeniu i śmierci, na opowiadaniu w brasku zorty o tem, co przenuczają, aby nie budzić trwogi, kiedy wstanie dzień. — Poczóż było opierać się burzy tej nocy? — mówiła stara wieża, smutna i zmęczona, stojąca w głębokiej dali;

— poco, skoro przyjdą inne, wiecznie inne, inne burze i inne zrównania dnia z nocą, skoro i ja wkońcu przecież przemiję, ja, którą wzniesli ludzie jako modlitewne hasło, mające tu przetrwać niezliczone czasy?... Widmem już tylko jestem, pochodzącym z innego wieku; dzwonię nadal na obrzędy i zwodnicze święta; ale ludzie wnet przestaną się mamić; dzwonię także na pogrzeby; tyle się na pogrzeby nadzwoniłam dla tysięcy zmarłych, których sobie już nikt nie przypomina! I stoje tu, niepotrzebna, pod bezustannym mieniał naporem wszystkich tych zachodnich wiatrów, wiejących od morza...

U stóp wieży, majączacy tam w przyćmionych, szarych barwach z wyrazem starości i opuszczenia kościoł, spowiadał się również, że jest pusty, że jest próżny, zaludniony tylko biednymi figurami z drzewa lub kamienia, niepojętymi mitami, bez władzy i bez siły. A wszystkie domy, pobożnie od wieków skupione dokoła niego, wyznawały, że jego opieka była bezskuteczna wobec śmierci, kłamliwa i sztyrcza...

A szczególnie obłoki, obłoki i góry, dawaly potężne, nieme świadectwo w obronie tego, co szeptało poniżej stare masto; potwierdzały w milczeniu ponure prawdy; niebo puste, jak kościoły, służące przypadkowym urojeniom, a czasy toczą nieprzerwanie swe fale, porywając i topiąc tysiące istnień, jakby nic nie znaczące drobiazgi...

Pogrzebowy dzwon zaczął wydzwaniać w tej dali, która białała w oczach

Rajmonda; bardzo powoli, w odstępach między jednym a drugim uderzeniem, ogłaszała stara dzwonnica jeszcze jeden raz więcej koniecy życia: ktoś rzucił po drugiej stronie granicy, była tam jakaś hiszpańska dusza, która umierała w błady poranek pod gestwą tych wiejących ciunur — a miało się jak gdyby wyraźną świadomość, że ta dusza pójdzie poprostu za swym ciałem do ziemi, które rockłada.

A Rajmond podziwiał i słuchał. U małego okna tego baskijskiego domku, który przed nim dawał schronienie jednemu pokoleniom ludzi prostych i pełnych ufności, oparty łokciami o szeroki kamienny murek, zniszczony ludzkimi tarciami, odsuwając ręką stare, zielone pomalowane okiennice, wodził wzrokiem po tym posępnie rozpostartym zakątku świata, który należał do niego, a który miał na zawsze opuścić.

Jego niewykształcony umysł słyszał poraż pierwszy wymiana gór i przysłuchiwał się im z pełną przerażenia uwaga. Cały nowy proces niewiary dokonywał się nagle w jego duszy, przygotowanej dziedzicznie do wątpliwości i trwożnych niepokojów. Przychodziło mu raptowne i jak się zdawało, stałowe widzenie nicości wszelkich religij, nieistnienia bóstw, którym się ludzie modli... A w takim razie... skoro nie było nic, jakaż to odwaga drzeć jeszcze przed białą Matką Bożą, urojoną opiekunką tych klasztorów, gdzie zamknięto dziewczęta?...

(C. d. n.)

Wiek urzędników bankowych.

Zamierzone przez Związek banków wprowadzenie przedłużonego do 7 godzin dnia pracy, a w dalszym ciągu dwurazowego urzędowania w instytucjach finansowych, wywołało wśród urzędników niezadowolenie i niepokój. Sfery urzędników bankowych i ubezpieczeniowych wyłoniły komitet, za którego inicjatywę zwołał „Polski Związek urzędników instytucji finansowych i ubezpieczeniowych we Lwowie” na wczoraj tłumny wiec, protestujący przeciw tym zakusom.

Wiec odbył się w sali „Towarzystwa Gospodarskiego”. Po zagajeniu wybrano do prezydium pp. Pleusa i Nycza, tudzież p. Fiałę w roli sekretarza, po czym p. Nycz wygłosił referat. Prelegent wykazywał, że zamierzenia banków, podnieszone od grudnia r. ub., są szkodliwe tak dla urzędników, jakoteż dla samych instytucji. Planowana zmiana w trybie bowiem na obniżenie wydajności pracy, ciężkiej i odpowiedzialnej, naruszy dotychczasowy tryb życia urzędników, wprowadzi niezdrową i nieetyczną emulację, słowem straci urzędnika w warunkach stokroć gorsze niż przed wojną. Przed wojną pracował urzędnik bankowy 6½ godzin, był dobrze odżywiony, zdrow, o silnych nerwach i pobierał 400–500 koron miesięcznej pensji; dziś ma wynagrodzenie kilkakrotnie niższe a mimo to chcą mu narzucić pracę cięższą i dłuższą niż przedtem.

Nad referatem p. Nycza, wywiązała się dyskusja, w której podkreślono silnie potrzebę rozszerzenia działalności Związku na całą Polskę. Prócz urzędników miejscowych, przemawiali także delegaci z Krakowa pp. dr. Baar i dr. Rottenberg.

W rezultacie przyjęto rezolucję, w której wiec:

1) wypowiada się stanowczo przeciwko przedłużeniu czasu pracy, a tem bardziej zaprowadzeniu obowiązkowego dwurazowego urzędowania;

2) potępić stanowczo stanowisko tych grup koleżeńskich, które z lekkim sercem i karygodnym zlekceważeniem interesów ogółu pracowników bankowych, dały sobie narzucić dwurazowe urzędowanie i nawołuje do nawrócenia z fałszywej drogi;

3) uważa jednorazowe urzędowanie za jedną z największych zdobyczy wojennych i ślubuje uroczyście, że tego dobra za żadną cenę odebrać sobie nie pozwoli;

4) wzywa zarządy instytucji finansowych, które nie wprowadziły jeszcze a wydały już zarządzenie w kierunku zmiany godzin urzędowych, lub też zamierzają polecenie takie wydać, by w dobrze zrozumianym obojętnym interesie od tego zamiaru odstąpiły, zatrzymując dotychczasowe jednorazowe urzędowanie sześciogodzinne;

5) żąda od wszystkich pracowników bankowych bezwzględnie posłuchu, karność i dostosowanie się absolutnie do uchwał wiecowych, a w razie potrzeby chwycenie się środków choćby najradzykalniejszych;

6) porucza wykonanie tych uchwał Polskiemu Związkowi Urzędników Instytucji Finansowych we Lwowie, względnie tegoż Zarządowi, uzupełnionemu przez Komitet wiecowy.

(k)

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty (ceny podane w nagłówku numeru) do 10 marca, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika już w następnym dniu.

Parafiańszczyzna sportowa.

(W sprawie wyjazdu „Pogoni” do Hiszpanii.)

Zastanawiając się nad wyjazdem „Pogoni” do Hiszpanii (patrz nr. 62 z 4 bin.), zwróciliśmy uwagę zarządowi „Pogoni”, iż drużyna powinna do Hiszpanii wyjechać wzmocniona dwoma lub trzema graczami z innego klubu i że w tym kierunku zarząd „Pogoni” powinien natychmiast poczynić odpowiednie kroki. Tymczasem sprawa została już załatwiona i to w duchu dla sportu polskiego najgorszym. Oto zarząd „Pogoni” wysłał natychmiast, po podpisaniu kontraktu ze San Sebastian, swego delegata, z odpowiednim listem do prezydium Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie i prosił o pozwolenie wzmocnienia szeregów swej drużyny kilku graczami drugiego klubu. Na to wrocławski delegatowi „Pogoni” pismo, podpisane przez prezesa PZPN, p. dra Cetnarowskiego i sekretarza p. Obhubańskiego, w którym prośbie „Pogoni” odmówiono ze względu na przepisy statutu PZPN, i na „niebezpieczeństwo, jakie może z tego powodu grozić sportowi polskiemu”. Ten dodatek o rzekomem niebezpieczeństwie dla sportu polskiego jest kapitalny i jasno nam małuje parafiańszczyznę sportową sfer kierujących polską piłką nożną. A więc niech jedzie „Pogoni” sama, bo gdyby — broń Boże — zagrał w jej szeregach — jako środek pomocny Cikowski z „Cracovii”, Śliwa z „Wisły” lub Witkowski z „Czarnych”, to wówczas sport polski znalazłby się w niebezpieczeństwie! A nam się zdaje, że tu o co innego chodzi. O politykę ciasnego podwórka Krakowskiego, o typowe partyjne stanowisko, o zawiść, iż mistrzostwo Polski w piłce nożnej ma Lwów a nie Kraków, beniaminek. Musimy to zrozumieć jako chęć zdyskredytowania mistrza Polski — „Pogoni”, jako złośliwą chęć pokaza-

nia: Przegraliśmy w Paryżu 5:2, to niech lwowiaczy położą się w Barcelonie 10:0!

Polityka krakowskiego zarządu Z. P. N. ma już swoje tradycje: pamiętamy klęskę 3:0 z Węgrami na własnym boisku, pamiętamy postawienie Wacka Kuchara w Szwecji na... prawem skrzydle, pamiętamy wysłanie do Rumunii jako reprezentacyjnych przedstawicieli Polski... dwóch czy trzech żydów, co nawet sami żydzi z uśmiechem politowania przyjęli.

Zresztą, jasne jest, że zarząd „Pogoni” i jego drużyna uczyniła niewątpliwie wielką ofiarę ze swej ambicji, wysyłając do Krakowa delegata z otwartą prośbą o pomoc. Czy to dałoby się ukryć, a w razie dobrego wyniku, czy uderzonoby w surmy zwycięskie? — Wszak wyjazdem polskiej drużyny interesuje się każdy sportowiec i wszyscy byłiby wiedzieli, iż „Pogoni” wyjechała wzmocniona graczami z innego klubu. I każdy — nawet niesportowiec, byłby powiedział, no, chwala Bogu — wyjechali silniejsi, nie dadzą się tak łatwo i dla sportu polskiego tylko korzyść z tego będzie a nie niebezpieczeństwo. I zostałaby pamięć za granicą, iż „Polacy dobrze się spisali” i iż sport piłki nożnej u nich wysoko stoi.

Niechże więc „Pogoni” jedzie sama, niech polega wyłącznie na własnych siłach, niech z całą zapamiętałością broni zagrożonej placówki sportu polskiego za granicą. Jeśli wyjdzie z honorem — będzie to jej wyłączną zasługą, a jeśli ulegnie przemocy przeciwników — wtedy i Wy panowie uderzyć się będziecie musieli w pierś — lecz już za późno.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w swoim czasie. R. W.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 marca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera (50 proc. zniżki)

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera (50 proc. zniżki.)

./ Zagadkowa trucicielka. W kinie „Sfinks” przy ul. Żółkiewskiej, zdarzył się wczoraj wieczorem wypadek, który na razie nie został jeszcze wyjaśniony. Oto w towarzystwie Stanisława Szpilika, terminatora, bawiła Józefa Romanówna, która podała Szpilikowi jakąś truciznę a gdy on wkrótce potęgi osłabł, zrabowała mu 80.000 Mk. i znikła. Szpilika przewieziono na Pogotowie Ratunkowe, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. — Dochodzenia w toku.

./ Dwa zamachy samobójcze. Wczoraj usiłowała pozbawić się życia przez zażycie trucizny, Józefa Bauer, zamieszkała przy ul. Batorego 7. Pierwszej pomocy udzieliło jej Pogotowie Ratunkowe, które pozostawiło chorą opiekę domowej. Jako przyczynę samobójczego postanowienia, podaje protokół policyjny: zawód w miłości i brak środków do życia. — W zamiarze samobójczym zażyła sporą ilość chininy Elżbieta Prokopów, 22 lat licząca krakowczanka. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło ją do szpitala. Powód nieznan.

./ Złodzieje w pasiece. Do pasieki Leonarda Webera, redaktora „Bartnika Postępowego”, na folwarku Bodnarówka koło Persenkówki, wkradli się no-

ca złodzieje i zabrali 7 pni z pszczołami, powodując szkodę wynoszącą około półtora miliona marek. Niewątpliwie ci sami sprawcy przybyli na drugą noc i już przygotowali ule, gdy zauważył ich Jakób Lis, dozorca obok położonego Państwowego Zakładu obróbki drzewa. Złodzieje spłoszeni zniszczyli 6 pni i uknęli w niewiadomym kierunku. — Właściciel poniósł szkodę w wysokości 2 i pół miliona. Za złodziejami — pszczelarzami — wszelki ślad zaginął.

./ Aresztowanie awanturników. Policja aresztowała wczoraj Jerzego Baderowskiego, Hieronima Kozłowskiego i Antoniego Polcera za napad i pobicie Kazimierza Rolińskiego.

./ Z kroniki kradzieży. W ostatnich czasach rubryka kradzieży w kronice policyjnej wykazuje znów znaczny wzrost. Są to przeważnie kradzieże mieszkaniowe, dokonywane przez szajki, obeznane dobrze ze stosunkami w kamienicy i z czasem, w którym mogą swobodnie bez zetknięcia się z domownikami, zawiadnąć cudzym mieniem. I tak: w dniu wczorajszym nieznan sprawcy dostali się do mieszkania abt. kuzynierki Jana Giebułtowicza, przy ul. Nowy Świat 1. 5, i skradli garderobę, wartości 750.000 Mk. — Z przedpokoiu przy ul. Dwernickiego 1 skradziono na szkodę Jerzego Myszkowskiego z Krakowa, świtkę wartości 5 milionów Mk. — Z otwartego gabinetu Zakładu kapielowego przy ul. Akademickiej 1. 10, skradziono Julii Dudamina złoty zegarek branzoletkowy. — Aresztowano wczoraj Stanisława Szczurka za kradzież 1 miliona Mk., rewolweru i papierosnicy srebrnej, wartości 1 miliona Mk., oraz za usiłowaną kradzież wódki w kawiarni „Miraż”. — W tramwaju EJ aresztowano złodziejkę kieszonkownicą, Leopoldynę Czech, na gorącym uczynku kradzieży portfela.

./ Pogotowie Ratunkowe w lutym. Ta humanitarna, dniem i nocą wzorowo funkcjonująca instytucja, ogłosiła o negdaj sprawozdanie ze swej działalności w lutym. W tym czasie wzywano pomocy Towarzystwa w 598 wypadkach, z których przypadło na tzw.

urazy (zwichnięcia stawów, złamania kości, rany cięte itp.) 289. W tej liczbie nieści się: ran ciętych aż 87, klutych 17 — co wskazuje na to, iż zbrodnicze nożownictwo, gnieżdżące się przeważnie w szynkach, żydowskich (Agida!) znacznie w lutym w porównaniu z ubiegłymi miesiącami wzrosło się. Zastabnięte nagłych wymienia sprawozdanie 60, zamachów samobójczych 9 (usiłowały odebrać sobie życie same kobiety; — 7 przez otrucie, 2 przez skok z wysokości). Przewozów chorych było 231. Korzystało z usług Pogotowia Ratunkowego 597 osób, w tej liczbie 254 mężczyzn, 269 kobiet i 74 dzieci. Od początku bieżącego roku wzywano pomocy Towarzystwa w 1202 wypadkach, od założenia Pogotowia w 183.615. Te cyfry najlepiej mówią o działalności instytucji, której od 30 lat przyświeca szczytny cel niesienia pomocy cierpiącym bliźnim.

./ Parceleja we Wsch. Małopolsce. We wczorajszym naszym artykule pod tym tytułem wkradło się kilka omyłek, druk: wiersz 52 ma brzmieć: „a niedostateczny rozwój przemysłu w małym tylko stopniu pozwala na imigrację do miast”; w wierszu 6 od końca opuszczono kilka słów, zdanie to ma brzmieć: „Kuć w świetle tych faktów przeciwko rządowi polskiemu zarzut, że chłop ruskiego krzywdzi, pozbawia ziemi, prowadzi kolonizację. — jest wypływem ignorancji, albo złej woli”.

./ Gołębie wojskowe. Dyrekcja policji ogłasza: Na zarządzenie władz wojskowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że w wypadku przybłąkania się wojskowych gołębi pocztowych, oznaczonych na nóżkach aluminiowymi obrączkami rodowymi, należy zawiadomić o tem natychmiast najbliższy posterunek Policji Państwowej. Zaznacza się przytem, że niestosujący się do powyższego rozporządzenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za bezprawne przywłaszczenie własności skarbowej.

Jeszcze „numerus clausus”.

Zjawisko „numerus clausus” jest panującym w dzisiejszym życiu społecznym a nożełnie wyższe są tylko wydziałki na tym rozległym froncie.

Uniwersytet obok swej misji kulturalnej i czysto naukowej posiada jeszcze znaczenie funkcjonalne t. zn. obliczone na funkcjonalne zróżniczkowanie społeczeństwa, wydaje zatem dyplomy na lekarzy, adwokatów, nauczycieli itp. Uniwersytet wytwarza klasę pracowników umysłowych. Nie dziw więc, że w razie hyperprodukcji tych pracowników umysłowych stanąć musimy wobec faktu proletaryzacji tychże, stąd też pochodzi odruch przeciw proletaryzacji - zawodów inteligentkich.

Ponieważ społeczeństwo polskie różniczkuje się normalnie, t. zn. wydaje tylu lekarzy, adwokatów, urzędników, rzemieślników i rolników, ile mu — mniej więcej — jest potrzebnem, żyć dla natomiast produkują inteligencję ponad ich normalną potrzebę, co znowu jest objawem anormalnym w życiu społecznym, przeto przeciw nim zwrócić się musi opinia proletaryzowanego inteligenta polskiego.

Lewica z powodu sprawy „numerus clausus” prawi o średniowiecznych metodach prawicy. Czy istotnie „numerus clausus” jest wynalazkiem prawicy? Związek kelmerów ma prawo przyjmowania młodych adeptów sztuki kelmerskiej, ma prawo normowania ich przyrostu. Podczas ostatniego strajku drukarskiego, uzyskali towarzysze sztuki drukarskiej potwierdzenie przywileju przyjmowania młodych uczniów tylko wedle pewnego klucza. Reforma rolna przyniosła ze sobą klauzulę, w której zabrania się kupować pole nierolnikom. Może chłop zostać starostą, ale starosta chłopem nie może zostać. Można wyliczyć wiele podobnych wypadków.

Widzimy więc, że sprawa „numerus clausus” jest raczej kwestją naruszalności względnie nienaruszalności konstytucji. Ponieważ — jak wiemy — „numerus clausus” nie jest sprzeczny z literą i duchem konstytucji, przeto zaprowadzenie go na uniwersytecie będzie tylko dostosowaniem tegoż do nowoczesnego typu życia społecznego.

Demagogia.

Brody, 26. lutego.

W dniu 22. lutego urządził poseł Jędrzej Witos sprawozdanie poselskie w Podkamicniu, miasteczku należącym do pow. brodzkiego. Stronnictwo ludowe postawiło z oraku innych lepszych kan dydatów na posła p. Jędrzeja Witos, kolonistę tutejszego powiatu a którego kwalifikacją na posła było to, że jest bratem Wincentego Witos, no i znalazł się z p. Brylem. Na posła został wybrany tak, jak i wielu innych, sami nie wie dzieć jak i kiedy i co w tym Sejmie ma robić. Słyszał zapewne od swoich znano mych posłów stronnictwa ludowego, że swoim wyborcom trzeba wyrabiać rozmaite asygnaty w Pow. Biurze Od budowy, zwłaszcza, że im to wszystkim solennie przyobiecał, to też zajął się wyłącznie temi rzeczami, a ponie waż zdaje się Pow. Biuro Odbud. w Brodach nie może nastarczyć asygnat na drzewo dla rzekomych zwolenników p. Jędrzeja Witos, to też na wiecu posel skim nie mając innego tematu, bo na wet trudno się temu dziwić, że p. Ję drzej Witos nie mówił wyborcom o sytuacji politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej, lecz przed zebranymi chłopami ruskimi psioczył znaną starą metodą na Pow. Biuro Odbud., na Sta rostwo itd.

Nie wspominalibyśmy o tych rze czach, gdyby nie fakt, że tu na kre sach, gdzie jest ogromna ilość chłopów ruskich, którzy szanują każdą władzę i zachowują się wobec niej lojalnie, dy skredytowanie władz polskich wobec chłopów ruskich jest karygodnym i p.

Jędrzej Witos jako poseł winien wie dzieć, jakie jest forum do wytaczania zarzutów przeciwko władzom.

Wzywamy p. posła Jędrzeja Witos, jeżeli ma jakiegokolwiek zarzuty, aby wy głosił je we właściwym miejscu a nie korzystając z nietykliwości poselskiej,

piwał i obrażał błotem te władze, któ re każdy obywatel szanować powinien, dla marnego poklasku i ku dości tych wszystkich chłopów ruskich, którzy cie szą się z każdego takiego wypadku, że poseł polski ze swoich własnych władz polskich natrzasa się. E. F.

Francuzi w Zakopanem a „Francuzi Północy“ z Warszawy.

Zakopane, 26. lutego.

Na drugich Międzynarodowych Zawo dach Narciarskich, które odbyły się tutaj z wielkim powodzeniem sportowem w dniach 16—18 bm., reprezentował Ministra wojny Rzeczypospolitej Francuskiej pułkownik artylerii i zastępca szefa Misji wojskowej w Warszawie p. Lucien Andre (przebywający w Polsce z krótkim prze trwaniem od r. 1919). Równocześnie bawiła w Zakopanem urzędowa delegacja Klubu Alpejskiego Francuskiego z p. drem Piotrem Minellem z Paryża na czele.

Komitet organizacyjny starał się przy jać jaknajlepiej wszystkich cudzoziemców, a więc dobrych znaniych sąsiadów z tam tej strony Tatr, szczególnie zaś gości tak drogich i ważnych jak Francuzi. Pułko wnik Andre otrzymał piękna kwaterę w willi „Mak“ p. Leona Makowieckiego, zie mianina i dyrektora „Naszego Sklepu“, in ni delegacji francuscy znaleźli wygodne po mieszczenie w „Szalasi“ p. Kazimierza Brzozowskiego, artysty-malarza i dyrek tora „Kilmu“. Kwatermistrz Komitetu, p. Zdzisław Kisielnicki z Lubelskiego, towa rzyszył przez cały czas pobytu gościom francuskim, służąc im dyskretną pomocą w obcym otoczeniu.

Na bankiecie, który był zebraniem ofi cjalnym po zawodach, gości francuskich u mieszczone na pierwszych miejscach.

W toaście (nawiasem mówiąc fałszywie streszczonym przez PAT-a) na cześć wojska polskiego, dr. Józef Diehl, przewodni czący Komisji Uzdrawiskowej i Komitetu Organizacyjnego, nawiał ustępy końco we, wypowiedziane w języku francuskim, do obecności pułkownika Andre i wniósł trzykrotny okrzyk na cześć jego ojczyzny i bohaterkiej armii francuskiej. Wszyscy uczestnicy bankietu, powstawszy, wołali wielokrotnie: „Niech żyje“ przy dźwiękach Marsylianki.

Pułkownik Andre odpowiedział serdecz nym toastem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, po powrocie zaś do Warszawy wysłał do Dra Diehla list, w którym m. i. pisze:

„Pragnę przesłać podziękowanie za mi łe przyjęcie, jakie mi Pan zgotował. — Wiem dobrze, że zaszczytne wyróżnie nie i dowody sympatii, jakimi mnie Pan otoczył, należały się wielkiemu zaprzy jażnionemu narodowi, którego byłem przedstawicielem. Serce moje Francuza było tem szczególnie poruszone.

Proszę jednak pozwolić mi powie dzieć, jak osobście jestem Panu wdzię czny za wytworny i uprzejmy sposób o becjęcia się ze mną, tak, że nie mogłem wcale odczuć różnicy między tem co sziło na rachunek mojej sytuacji urzędo-

wej, a tem, co odnosiło się tylko do mo jej skromnej osoby. Sprawili mi Pan zaszczyt, dając mi wiarę, że w budził Pan we mnie wielką wymogę — uznając list ten, za coś więcej niż znak przejściowości. Zachowam o spożyczeniu w polskim w Zakopanem doskonałe wspomnienie, bom był szczęśliwy, widząc tak w sercach Polaków i Francuzów żywym jest uczu cie najbardziej szlachetnego zaufania i wzajemnego szacunku.

Zdałem sprawę swemu szefowi, gen erałowi Dupont (który zawiadomił o tem francuskiego ministra wojny) o tak mi łem przyjęciu przez mieszkańców Zako panego i o zaszczycającej nas czci, któ rej dowodnym oznakami raczyliście nas otaczać.

Jak widać, dobrze zachowało się Zako pane wobec cudzoziemców, gości nie tylko Polskiego Związku Narciarskiego, ale i ca łej Polski.

Dziwną natomiast, bardzo dziwną była nieobecność przedstawicieli naszego Rzą du na zawodach narciarskich o mistrzo stwo Tatr i wojska polskiego (!). Godność członków Prezydium Komitetu Honorowe go przyjęli wprawdzie p. Prezes Rady Mi nistrów i aż pięciu pp. ministrów, żaden z nich atoli nie przyjechał, co czasem moż na zrozumieć i pytającym łatwo wyflu naczyc — ale nawet nie polecił zastąpić się p. wojewodzie lub p. starostą, ani wreszcie nie przysłał listu, czy telegramu! Dygnitarze ci wyrządzili krzywdę narciar stwu polskiemu, które naby popierają, a za razem — co również nie bez poważnego znaczenia — ośmieszyli siebie wobec kul turalnych cudzoziemców, którzy więcej wi dza i wiedza, niż w grzesznych listach pi sza — i z pewnością jeszcze w Zakopa nem rozważali wśród siebie pytanie: Cóż się ci sławni, głośni, warszawscy „Francuzi Północy“, co tak często jeżdżą do Paryża, a postępują jak „wielkości“ z Pi pidówki?.. Niemi.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie.

W sprawie przydziału akcji III emisji Jaworznickich Komunalnych kopalń węgla S. A. należy zwracać się wyłącznie do Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie.

DZIENNIK KUJAWSKI

938

w Inowrocławiu

Jest jedynym pismem na bogatych Kujawach.

Treść dziennika jest nawskroś narodowa

a poczytny wśród wszystkich warstw.

Jeżeli zachodzi potrzeba ogłoszenia na

Kujawach, wtedy należy udać się do pisma

powyż., a skutek jest wprost zapewniony.

Telef. nr. 124 i 125.

Telef. nr. 124 i 125.

Wszystkie agencje przyjmują zlecenia.

Naczynia aluminiowe —
emalowane —
Blachy na sernik, cwi dak,
tortownicze itd.
poleca 540

Marjan Kościuk
ul. Czarneckiego Nr. 1.

Panna lat 26 ujmującej intel gencji, osobo darna, pięknie się prezentująca, szatynka, pragnie poznać ziemianina w celu matrymonialnym. Zgłoszenia M. S. admini stracja. 1166

Leśnik lat 24. z wysłuchaną Wyższą szkołą la-sową i trzyletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do adm. nistracji pod „Le niczy“ 1169

Kapelusze wiosenne i słonkowe — wiel ki wybór — poleca magazyn kapeluszy Eugenji DROJOWSKIEJ Hali cka 20 l p. przerabia modnie i tanio. 1791

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gairy, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Be czki, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 565

Tereny węglowe

z stwierdzonymi zapasami węgla do sortowania

Wiadomość: **inż. DROBNIAR** Kraków, Kościuszki 40

Poszukuję się

do kupna wiekszego obiektu leśnego kopalniaków na Wołyniu lub najchętniej w Małopolsce. Zapłata ceny kupna natychmiast, na żądanie w obcej walucie. Zgłoszenia pod „Dobry interes“ do Ge neralnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokoła 4. 1252

Kandydat adwokacki,

lat 33, kat. wolny, z doktoratem i egz se dziowskim i roczną praktyką adwokacką, poszukuje posady od 1. kwietnia 1923. Adres pod Administracją pod „Lex“.

Młody pomocnik handlowy z działu ko wa ów kolonialnych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia St. Badorycz, Gródek Jagielloński. 1241

Najnowsze maszyny do wyrobu:
DACHÓWK cementowej
PUSTAKÓW betonowych
Rur betonowych, słupów, płyt i t. p. poleca
FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i S-ka
Warszawa, Ordynacka 7, tel. 28—95.
Źródło poważnych zysków dla przedsiębierczych jednostek. 474

Tacki cukierniane

Z czystej białej tektury o jak najstaranniej szym wykonaniu w 25 najrozmaitszych formach, różnej wielkości, w każdej ilości po najniższych cenach z natychmiastową dostawą do nabycia w jedynej polskiej fabryce „Primus“ Lwów Na Ska kach l. 11, albo w głównym składzie papieru ul. Wałowa 5. Cenniki na żądanie. 669

Dyplomowany Inżynier-mechanik może prowadzić warsztat mechaniczny, odlewnię, kotłarnie, kotłownie i maszynownie racjonalnie i oszczędnie. Zgodzi się pracować w kopalni nafty. Ewentualnie interes do spółki. Zgłoszenia KW 45 Słowo Polskie. 1-23

Najświeższe nasiona warzyw i kwiatów pakietowane w torebkach barw-1269 nie litografowanych dostarcza do sklepów i Kółek rolniczych z opustem **Stanisław Anaszkiewicz** Przeworsk Małopolska.

Kto chce żeby mu smakowały wędliny wielkanocne, niech się zaopatrzy w stoiczek musztardy **VITELLIO** która jest niezaprzecznie „najlepszą“ 1273

Na bogatych Kujawach nabyć można natychmiast okazynie ta nie majątek 30 0 morgów ziemi pszennej 30) morgów plantacji owocowej i parku. Pałac, zabudowania fabryka krochmalu, własny tor. Inwentarz martwy kompletny z parowym pługiem, 500 sztuk inwentarza żywego. Informacje gratis, Lwów, ul. Cę boka 21, Zawadzki 1248



Tłuszcz jadalny „CERES“ jest gwarantowanie czysty — nie ulega zepsuciu.

Polaku! Polko! popieraj prasę polską na Śląsku. 1239

Przyczynisz się w ten sposób do ściślejszego zespolenia tej ziemi z macierzą.

Czytaj „Gońca Śląskiego“.

Zamienię 2 pokoje przedpokój (komfort) w Przemysłu za pokój z przedpokojem ew. 2 małe pokoje we Lwowie, Zgłoszenia pod C, do Adminis. 1270

Stelmach kawgler poszukuje posady do dworu jako samodzielny majster. Listy „Kawaler“ do biura ogłoszeń Sokolowskiego, Jagiellońska 7. 1272

Kupię majątek 20—400 z dobrym domem mieszkalnym (dworem i budynkami w sro kowej Małopolsce, ewentualnie zamienię na dobry majątek, doskonale położony w Zach. Małopolsce. Zgłoszenia z grze czności przyjmuję Andrzej Rey Lwów, Issa kowicza boczna. 1271